Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena 20 gr.

Rok II. Białystok, Środa 15 stycznia 1930 r. № 14. (85).

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
Telefony Redakcji: dzienny—10-06. nocny — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Filje: w Łomży, Wołkowysku, Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15; telefon № 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 od 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Kres marzeniom

Data 10-go stycznia 1930 r. zanotowana zapewne będzie w pamięci p.p. suwerenów z ul. Wiejskiej, jako kres, położony ich marzeniom, nadziejom i spekulacjom, związanym ze zmianą na stanowisku premjera Rządu Rzeczypospolitej.

W ciągu tych kilku dni, jakie upłynęły pomiędzy datą podpisania listy nowego gabinetu a wygłoszeniem exposé przez prof. Bartla,—p. p. posłowie karmili się nadziejami, wyrastającemi i rozkwitającemi bujnie na gruncie ich własnej wyobraźni.

Wyobrazili sobie tedy, że znajdują się w przededniu szczęsnej chwili, gdy obóz t. zw. „sanacji" z trzaskiem i hukiem zawali się w otchłań niebytu...

Wyobrazili sobie raz jeszcze, że w obozie tym istnieje jakaś fantastyczna „grupa pułkowników", której rzekomym przedstawicielem był dr. Świtalski (major rezerwy, nawiasem mówiąc), a która ma „przeciwko sobie" jakąś inną grupę nie pułkowników, czyli cywilów poprostu, których wyobrazicielem jest prof. Bartel. „Skoro odszedł dr. Świtalski, a przyszedł prof. Bartel,—rozumowali politykierzy sejmowi, — to sytuacja jest jasna, prof. Bartel zwalczać będzie „pułkowników", a ci nawzajem będą zwalczać i sabotować prof. Bartla, — słowem, dwa „obozy" w łonie „sanacji" tak się pogryzą, że tylko ogony zostaną.

No, i zatriumfuje wreszcie...

Kto?

Na to pytanie p. p. sejmowicze z różnorodnych opozycji nie próbowali nawet odpowiedzieć. Niech zatriumfuje choćby Sypuła i jego towarzysze —komuniści. Byle zczezła wreszcie znienawidzona „sanacja".

10-go stycznia premjer K. Bartel położył kres rozigranym marzeniom sejmowych opozycjonistów.

Powiedział wprost:

„Ktokolwiek sądzi, że ostatnia zmiana rządu oznacza odstępstwo od zasadniczych postulatów i poglądów na kwestje ustroju Państwa i na kierunek jego rozwoju, leżące u podstawy t. zw. pomajowego regime'u, niejednokrotnie przez jego przedstawicieli wypowiadanych — również i z tej wysokiej trybuny,— ten niewątpliwie nie zdaje sobie sprawy z istoty kapitalnych zagadnień, które rząd pragnąłby przy współudziale panów w myśl niecierpiących zwłoki interesów Państwa rozstrzygnąć!"

A więc—point des reveries!—panowie! Porzućcie marzenia, przejdźcie do twardej rzeczywistości! Prof. Bartel nie podejmuje się roli dynamitarda, który „wykruszać" będzie gmach „systemu pomajowego".

Na czoło zagadnień, przed jakiemi stoi Sejm, wysuwa on taksamo jak i dr. Świtalski, sprawę rewizji Konstytucji pod kątem wzmocnienia władzy wykonawczej, powiększenia odpowiedzialności indywidualnej jednostki, która wolą narodu stanie na czele państwa.

Premjer Bartel taksamo, jak i jego poprzednik, żąda od Sejmu dobrej woli i lojalnej współpracy z Rządem dla dobra i rozkwitu Państwa. Taksamo nie zamyka oczu na wady parlamentaryzmu, taksamo podkreśla rolę jednostki, która posiada najwyższy autorytet moralny w Narodzie.

Opozycyjna większość sejmowa dała już, coprawda, odpowiedź na te postulaty premjera, zanim którykolwiek z jej przedstawicieli usta z trybuny sejmowej otworzył.

Już się rozpoczęła praca nad zmianą Konstytucji: — krytym sztychem, milczkiem, bez żadnego hałasu w prasie, nie kwalifikowaną, lecz zwykłą większością głosów, na wniosek zjednoczonych opozycyj ma być zmieniony art. 25-ty Konstytucji w tym kierunku, by pp. posłom dać możność nieograniczonego żadnym terminem gatulstwa, sabotowania budżetu Państwa, no i usuwania Rządu bez zgłaszania votum nieufności, a więc nawet bez ponoszenia odpowiedzialności moralnej za te akty destrukcyjne.

Opozycje zjednoczone usiłują także „wzmocnić" władzę i powagę Głowy Państwa — również po swojemu: — narzucając Mu, wbrew dotychczasowej Konstytucji, obowiązek ogłaszania już nietylko ustaw, ale również i uchwał sejmowych, i to w ściśle oznaczonym terminie.

Słowem, — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ma być czemś w rodzaju metrampaża w wydawnictwie p. t. „Dziennik Ustaw".

I ta zmiana ma się dokonać również pocichutku, bez hałasu, krytem sztychem, no i zwyczajną większością głosów.

Opozycje zjednoczone dały już tedy wymowe dowody „dobrej woli" i „lojalności" wobec własnych oświadczeń, składanych niedawno na Zamku wobec Głowy Państwa.

Ale i te ich marzenia nawrotu do przedmajowej „pełni władzy" zwiędną, jak kwiatek polny, pod surowym podmuchem rzeczywistości, choć tej przeciwistości Bartel a nie Świtalski na imię.

PRENUMERUJCIE „GŁOS OBYWATELA"

Z Rady Ligi Narodów

Genewa, 14.I. (PAT). Rada Ligi zebrała się dziś, o g. 10 rano, na 3-cie posiedzenie publiczne. Pierwszym punktem obrad była dyskusja nad wnioskiem o utworzenie Komitetu, złożonego z 11 członków, celem zbadania możliwości uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kellogga.

Pomoc dla bezrobotnych z ośrodków włókienniczych

Warszawa. 14.I. (Tel. wł.). Minister Pracy i opieki społecznej p. Prystor przyjął delegację związku robotników przemysłu włókienniczego z posłem Waszkiewiczem (N.P.R. Lewica) na czele. Delegacja przedstawiła ministrowi sytuację na rynku pracy w ośrodkach włókienniczych podkreślając wzrost liczby bezrobotnych i zwróciła uwagę, że przeważna część bezrobotnych wyczerpała przysługujące zasiłki i znajduje się w stanie tragicznym.

Minister zapowiedział delegacji znaczne rozszerzenie ram o doraźnej pomocy dla bezrobotnych przedewszystkiem w kierunku przedłużenia terminu pobierania zapomóg oraz w kierunku rozszerzenia praw do pobierania zasiłków na te rodziny robotnicze, których część członków rodziny pracuje.

Pozatem delegacja zapytywała ministra o stan pracy nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Minister Prystor oświadczył, że zmieniony projekt ustawy jest już zatwierdzony przez Radę ministrów i w najbliższych dniach zostanie przesłany do Sejmu.

Najważniejszą zmianą w ustawie jest obniżenie wieku, uprawniającego do pobierania renty z 65 na 60 lat. Na zakończenie konferencji minister oświadczył, że około 25 b. m. przybędzie do Łodzi w celu zapoznania się z sytuacją w przemyśle i na rynku pracy.

Świetny stan Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa 14.I. (Tel. wł.). W końcu bm. odbędzie się posiedzenie Rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego poświęcone rozpatrzeniu i zatwierdzeniu bilansu tej intytucji za ubiegły rok operacyjny. Dane, jakie będą przedstawione Radzie Nadzorczej wskazują, że zyski Banku w stosunku do roku poprzedniego, znacznie się podwyższyły. Ogółem zyski wynosić będą conajmniej około 10 miljonów zł.

Sprawa podsłuchu telefonicznego

Warszawa 14.I. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie Seinfelda jest w dalszym ciągu prowadzone z całą energją. Zakończenia dochodzenia należy oczekiwać w najbliższym czasie, poczem akta sprawy zostaną przesłane do prokuratora Sądu Apelacyjnego p. Rudnickiego, a ten skieruje do prokuratora Sądu Okręgowego p. Michałowskiego. Obrony oskarżonego Seinfelda podjąć się ma adwokat Gustaw Bejlin.

Komuniści prowokują bezrobotnych

Warszawa 14.I. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przed biurem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy na ul. Ciepłej 21, zebrało się około 200 bezrobotnych. W tłum wmieszali się agitatorzy komunistyczni, których aresztowano. Usiłowali oni wywołać awanturę, chcąc pobić urzędników biura i zdemolować lokal urzędu.

Awanturników obezwładniono i osadzono w areszcie. Przy jednym z zatrzymanych znaleziono kompromitujące dowody wskazujące na to, iż był on płatnym agitatorem ościennego Państwa.

PREDŁUŻENIE POBYTU P. PREZYDENTA RZPLITEJ w Białowieży.

Jak się dowiadujemy pobyt P. Prezydenta Rzplitej w Białowieży został przedłużony o jeden dzień, to zn. Pan Prezydent opuści Białowieżę w czwartek dnia 16 stycznia rano, udając się do Warszawy.

HURAGAN W ANGLJI

Londyn 14.I. (P. A. T.) Wczoraj po południu i wieczorem szalał w południowej Anglji niezwykle groźny huragan wyrządzając olbrzymie szkody w wielu miejscach owocach. Setki linij telefonicznych i telegraficznych zostało zerwanych. W Londynie wiele

Apollo Dziś o godz. 6[30], 8[20], 10[15]

Przebój wytwórni „Ufa"
Czarująca bohaterka filmu „Asfalt"
Betty Amann
i wielki aktor dramatyczny
Henryk George
w dramacie rozbitków życiowych cierpiących za mimowolne dwużeństwo
P. T.
Skazaniec ze Stambułu

Sfery gospodarcze a przyszły Polski
Kodeks Handlowy

Prace nad opracowaniem i wydaniem polskich kodeksów prawnych posunęły się w ostatnich czasach bardzo znacznie naprzód. Jedną z trudniejszych prac w tym kierunku jest przygotowanie projektu przyszłego kodeksu prawa cywilnego i handlowego. Szczególnie, jeżeli chodzi o tę ostatnią dziedzinę — pracę kodyfikacyjną utrudnia zastosowanie teorji do obecnych warunków, w jakich znajduje się handel w Polsce.

Trudność leży przedewszystkiem w tem, że w poszczególnych dawnych dzielnicach Polski obowiązują dotychczas różne przepisy prawne. Przyszły kodeks handlowy musi więc liczyć się z jednej strony z obowiązującemi dotychczas przepisami oraz ze zwyczajami i przyzwyczajeniami kupiectwa,— z drugiej zaś strony z obecnemi warunkami handlowemi oraz możliwościami, jakie się otwierają przed polskim handlem na przyszłość.

Pytanie, jaki będzie przyszły kodeks handlowy, niezmiernie interesuje sfery gospodarcze Polski. Prawo handlowe jest bowiem dla obrotu towarów i dla stosunków handlowych najwyższym regulatorem, do którego w wypadku konfliktu odwołuje się jedna i druga strona, występująca przy wszelkich tranzakcjach handlowych. To też sfery gospodarcze wyłoniły specjalną komisję porozumiewawczą, złożoną z przedstawicieli izby przemysłowo-handlowej warszawskiej, jako izby urzędującej, oraz Centralnego związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów, Naczelnej Rady zrzeszeń kupiectwa polskiego i wreszcie Centrali związku kupców — celem ustalenia zasad, na których z punktu widzenia postulatów sfer gospodarczych powinien być oparty nasz przyszły kodeks handlowy.

Jeżeli chodzi o wstępne ustalenie podstaw kodeksu, to sfery gospodarcze wypowiadają się jednomyślnie za tem, aby jako punkt wyjścia dla naszego prawa handlowego przyjąć pojęcie „przedsiębiorstwa", — nie zaś pojęcie „kupca". Komisja porozumiewawcza sfer gospodarczych uważa, że pojęcie „przedsiębiorstwa" — z praktycznego punktu widzenia — jest dostatecznie jasne. Wychodzi przytem komisja z założenia, że potrzeby życia idą w kierunku wyodrębnienia całości przedsiębiorstwa od pozostałego majątku przedsiębiorcy.

Przedsiębiorstwo, jako całość, oddzielone jest organizacyjnie od innych majątków przedsiębiorcy lub przedsiębiorców.

Trudność przy takiem stawianiu sprawy polega na tem, aby przez to nie była osłabioną odpowiedzialność jednoosobowego przedsiębiorcy oraz spólników w spółce firmowej z całego majątku. Ktoli nowoczesną myśl ekonomiczna rozróżnia jednak bardzo zdecydowanie przedsiębiorstwo od pozostałego majątku przedsiębiorcy. Opierając się więc na tem, sfery gospodarcze pragną, aby właśnie do tego nowoczesnego pojęcia przystosować i nasze przyszłe ustawodawstwo handlowe.

Z drugiej strony, — dotychczas używane w kodeksach handlowych pojęcie „kupca" nadawało prawu handlowemu charakter jakgdyby stanowy. Przy zamianie pojęcia „kupca" na „przedsiębiorstwo"— ten pseudo— stanowy charakter odpadałby i prawo handlowe zgodnie z współczesnemi tendencjami stałoby się pod względem formy bardziej powszechne.

Oparcie podstaw naszego kodeksu handlowego na pojęciu przedsiębiorstwa byłoby tem racjonalniejsze, że pojęcie to zostało użyte w szeregu postanowień rejestru handlowego. Komisja bowiem, która opracowała projekt dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 roku o rejestrze handlowym, powzięła ideę wysunięcia na poczesne miejsce w ustawodawstwie handlowem pojęcia właśnie przedsiębiorstwa. Doświadczenie z dziesięciu lat stosowania tego rejestru handlowego wykazało, że postanowienia wspomnianego dekretu, oparte na pojęciu przedsiębiorstwa, są życiowe i praktyczne.

Gdyby powyższe stanowisko zostało przyjęte, to konsekwentnie za firmę należałoby uważać nazwę przedsiębiorstwa, nie zaś nazwisko kupca. Również w konsekwencji zajęcia takiego stanowiska należałoby skonstruować i rejestr handlowy, jako rejestr przedsiębiorstw, a nie kupców, jak to jest obecnie. Takie skonstruowanie rejestru handlowego upodobniłoby go do gruntownych ksiąg hipotecznych,— czyli że rejestr handlowy stałby się rejestrem przedsiębiorstw, należących do tych lub innych osób, — a nie, jak dotychczas, rejestrem osób, posiadających te lub inne firmy. Tego rodzaju inowacja jest bardzo pożądana przez sfery gospodarcze i odpowiada nowoczesnym warunkom handlowym.

Wprowadzeniu tych pojęć do ustawodawstwa handlowego wymagałoby w dalszej konsekwencji również, by wszelkie czynności dotyczące organizacji oraz prowadzenia przedsiębiorstwa, uznane zostały jako czynności handlowe.

Nadmienić wypada, że na powyższe zasady postawione, na których miałby się oprzeć przyszły polski kodeks handlowy, zgodziły się sfery gospodarcze jednomyślnie. Ta opinja zainteresowanych sfer ułatwi w dużym stopniu pracę komisji kodyfikacyjnej prawa handlowego. Zasługuje zaś ta opinja na uwagę tembardziej, że wprowadza do konserwatywnego z natury rzeczy prawa handlowego pojęcia nowoczesne, zaczerpnięte z najnowszych myśli ekonomicznych.

Sprawa eksploatacji Puszczy Białowieskiej
Przyczyny rozwiązania umowy z „Century"

Na posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej, w czasie omawiania budżetu Min. Rolnictwa, kierownik Ministerstwa p. Leśniewski następująco omówił sprawę eksploatacji Puszczy Białowieskiej: Dnia 17 kwietnia 1924 r. ówczesne Ministerstwo Rolnictwa zawarło umowę z firmą angielską „Century" w sprawie eksploatacji drewna na 10 lat. Eksploatacja miała objąć 7.000.000 mtr. sześc. drewna w Puszczy Białowieskiej i w kilku nadleśnictwach w dorzeczu Niemna. Umowę tę zawarł ówczesny Rząd ze względu na uzyskanie większej zaliczki w walucie angielskiej oraz w zamiarze przyciągnięcia kapitału angielskiego do Polski i utorowania naszej produkcji drzewnej drogi na rynki zagraniczne. Udzielono firmie pewnych ułatwień, które usunęły na dalszy plan względy gospodarczo-hodowlane, związane z utrzymaniem i rozwojem charakteru Puszczy Białowieskiej. Pod względem cen przyjęto w umowie warunek, który chroni firmę przed ryzykiem, gdyż normowanie cen uzależniono od zmian, jakieby mogły zajść w cenie materjałów tartych pochodzenia polskiego na rynku angielskim.

Mimo tych dogodnych warunków spodziewane przez rząd korzyści z tej umowy nie dopisały. Skarb państwa narażony był na coraz większe straty. W tych warunkach eksploatacja puszczy Białowieskiej przez ową firmę nabrała cech interesu spekulucyjnego. Straty Min. Rolnictwa, powstałe z samej tylko różnicy między cenami osiąganemi przez firmę a cenami w kraju wyniosły 10 milj. rocznie. Prócz tego były straty pośrednie z tego powodu, że przyjęty przez firmę system eksploatacji zagrażał puszczy Białowieskiej wyniszczeniem. Ministerstwo zdecydowało się więc zlikwidować umowę ze spółką. Udało sie zrobić to nawet znacznie mniejszym kosztem niż przewidywano. Ministerstwo mogło rozwiązać umowy przedterminowo z winy spółki zatrzymując kaucję i niewywiezione drzewo. Głównym celem było natychmiastowe usunięcie spółki od eksploatacji niszczącej i wprowadzenie nowego systemu chroniącego puszczę od wyniszczenia. Firma „Century" wolała załatwić rzecz polubownie i oddała tereny koncesyjne w zamian za zwrot kaucji i drewna oraz wypłatę odszkodowania w kwocie 16 milj. zł., a nie jak utrzymywano 40 ani 60 milj.

Sprawa likwidacji tych umów była przedmiotem badań N. I. K., która stanowisko ministerstwa zaaprobowała i zaznaczyła tę likwidację jako korzystny zwrot w polityce ministerstwa.

Sprawa porozumienia zbożowego z Niemcami

Warszawa. 14.I. (Tel. wł.). W piątek powraca tu prowadzący z ramienia Niemiec rokowania polsko-niemieckie o porozumienie zbożowe dr. Baado, komisarz Rzeszy dla spraw zbożowych. Dr. Baado otrzymać ma opinję Rządu polskiego o zaproponowaniem przez stronę niemiecką tekście porozumienia zbożowego.

Urzędnicy uzyskali 50 proc.
zniżki w Krynicy

Warszawa. 14.I. (Tel. wł.). Departament służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pragnąc ułatwić urzędnikom państwowym możność przeprowadzenia w Krynicy kuracji, wydał zarządzenie uprawniające wszystkich urzędników i ich rodziny do korzystania z 50 proc. ulg zarówno mieszkaniowych jak i kąpielowych w domu zdrojowym. Ulgi te będą dawane w okresie od 1-go listopada do 1 grudnia i od 1-go marca do 1 czerwca r.b.

O wytwórni filmu dźwiękowego

Przedewszystkiem — paradoks. Gmach atelier dźwiękowego Ufatonu, kryjący w sobie wytwórnię najnowocześniejszego typu wygląda, jak jakiś starożytny twór architektoniczny, zlekka tylko stylizowany. Potężny zamek. Pałac zaczarowany. Bez oczu, czyli bez kominów, bez jakichkolwiek przybudówek, świadczących o obcowaniu ze światem. Zamknięty w sobie, tajemniczy gmach o wielkich żelaznych wrotach...

* * *

W tym olbrzymim, cichym zamku mieszka BAJKA. Zzewnątrz trajkocą motory samochodów, warczy przebiegający pociąg, huczy świat. Zzewnątrz też zarządzają tem, co się w tym gmachu dzieje, dyrektorzy i rady nadzorcze, kalkulacje i bilansy. Lecz nie mają dostępu wewnątrz, gdzie w bezokiennych murach, nieprzepuszczających najmniejszego echa zzewnątrz tworzy się nowy MIT. Twórcą zaś tego zamku, tych wysokich murów fortecznych, w których czarodziejska maszyna wyczarowuje czułości i namiętności, groteski i przygody, twórcą ich jest tęsknota miljonów ludzi za złudzeniem, za ucieczką od trosk dnia powszedniego, za fantastycznemi wzlotami, wstrząsami i wzruszeniami.

Słowem: KINO.

* * *

Możliwości są tu rzeczywiście zgoła fantastyczne. Pomyśleć, że mogę już nietylko widzieć, ale i słyszeć, co przeżywa aktor, oddalony odemnie o setki, tysiące kilometrów...

Są zdjęcia. Mija scena za sceną. A nad nami — proszę się odwrócić i spojrzeć do góry — siedzi ktoś w oszklonej klatce. Kieruje wszystkiem, co się tu dzieje. Na jego rozkaz poszczególne sceny są utrwalane w tysiącach małych obrazków, chwytanych nieustannie okiem objektywu, wchłaniającego również i wszystkie dźwięki. Siedzi ów władca przed tablicą z wyłącznikami, wzmacniaczami i tłumikami i miesza, miesze, miesza! Jak „mixer" w barze przeróżne rodzaju alkoholu, tak on tu — poszczególne odcienie głosu, płacz i śmiech, krzyk i szept, nieledwie nawet bicie serc zakochanych. A gdy spreparuje, skierowuje ku aparatowi do zdjęć, znajdującemu się tuż, lecz oddzielonemu murem, nieprzepuszczającym dźwięku.

* * *

Wszystkie ściany i sufity są tu obite specjalnym nieczułym na dźwięk materjałem. Wszędzie wiszą grube zasłony, które, zresztą, można odsunąć, gdy to jest niezbędne ze względów akustycznych, np. gdy trzeba dźwięk zaostrzać lub łagodzić czy zdusić echo. Atelier dźwiękowe jest najoichszem miejscem na świecie. Brzmi to paradoksalnie ale tak właśnie jest i inaczej być nie może. Nic tu nie jest zrobione z żelaza, bo żelazo jest bardzo czułe na dźwięk. Nie słychać już tak charakterystycznego dla wytwórni filmowych syku węgli jupiterów. Wielkie reflektory, tak zwykle strasznie hałaśliwe, tu świecą, milcząc tajemniczo.

Nie słychać też mocarnego oddychania tego domu. O, bo oddycha on i to na potęgę! Posiada wielkie płuca, któremi wciąga powietrze, przenikające tu z olbrzymich rur podziemnych. Wdycha świeże powietrze, a zużyte natychmiast wydycha. Jeden oddech trwa aż sześć minut. I bywa o rozmaitej temperaturze. W lecie napływające powietrze zostaje w drodze chłodzone, aby złagodzić podzwrotnikowy żar reflektorów. W zimie — przypływa powietrze nagrzane. Wdech—wydech, wdech—wydech poprzez czyszczący filitr i orzeźwiający pył wodny. Oto nieustająca praca płuc atelier dźwiękowego, posiadającego ponadto swoje komórki sercowe i mózgowe, cały słowem, swój na ludzki wzór stworzony organizm.

* * *

Próba, zdjęcia, próba, próba...

Ktoś o snać złamanem sercu mówi:

— O, gdybyż istniało serce, które o jedno uderzenie szybciej biło, gdy o mnie myśli...

A czarujące kobieciątko, promieniejące wiosenną młodością, smukłe i wiotkie, odpowiada:

— Więc pan wciąż jeszcze nie domyśla się, że pana kocham...

Parę słów tylko, nieprawdaż?... Otóż, aby te parę słów utrwalić na ekranie, robi się przeszło trzydzieści prób dźwiękowych, a potem dopiero zaczyna się próby zdjęciowie. W kinie cała scena będzie trwała mgnienie oka. Tu trwa długie godziny... Ileż to trzeba się nasłuchać, gniewać, zrzędzić, psuć, męczyć, padać ze znużenia, aż wreszcie wszystko będzie w porządku. Pojęcia się nawet nie ma...

To ma być dom marzeń, dom bajek..?

Gdzież tam: to dom pracy w pocie czoła, pracy rozpalającej oczy, drażniącej nerwy, wysuszającej nerwy, wargi, wycieńczającej aż do omdlenia (ileż tu takich wypadków zdarza się codziennie!). Nie zazdroście filmowcom, o nie...

* * *

Wyświetlarnia. Głosy, muzyka, śpiew, przemówienia. Porównywa się. „Śpiewający błazen". O, nie... Technika filmu dźwiękowego od tego czasu posunęła się już bardzo daleko naprzód, Tamto był wielki, genjalny... początek. Dziś, jeżeli chcemy być coś warci, musimy dać coś znacznie doskonalszego. I rzeczywiście: głosy brzmią zupełnie indywidualnie, zupełnie osobowo. Nie jakby wychodziły z pustej beczki, nie ujednostajnione. Z zamkniętemi oczami można poznać, kto mówi.

Co za horyzonty otwierają się przed światem. Po stu latach można będzie słyszeć i widzieć, jak przemawiali bohaterowie dnia dzisiejszego, którzy wtedy już będą postaciami historycznemi...

Wielki jest człowiek i wielki jego genjusz...

Dr. C. R.

Kronika miejska
Konferencja w sprawie walki z bezrobociem
W BIAŁYMSTOKU

Zapowiadana dnia 12 stycznia w № 11 „Głosu Obywatela" konferencja w sprawie walki z bezrobociem odbędzie się w czwartek, t. j. jutro o godzinie 7 wieczorem w Urzędzie Wojewódzkim.

Uczestnicy konferencji otrzymają w dniu dzisiejszym zaproszenia.

— Jubileusz samorządu m. Białegostoku. Z końcem roku ubiegłego upłynęło 10 lat istnienia miejskiego samorządu. Obchód tej rocznicy odłożono na dzień 19 lutego b. r., pragnąc jednocześnie połączyć uroczystość tę z 10 letnią rocznicą wkroczenia wojsk polskich i ostatecznego uwolnienia od okupacji. Komitet obchodu tych uroczystości pod przewodnictwem prezesa Rady Miejskiej p. R. Młyńskiego przystąpił już z całą energją do prac przygotowawczych uroczystości jubileuszowych.

— Prace budżetowe pójdą naprzód. Przerwane chwilowo prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego m. Białegostoku na rok 1930-31, po pokonaniu licznych trudności natury formalnej, zostaną z całą intensywnością podjęte na nowo od czwartku 16 stycznia. Posiedzenia Magistratu odbywać się będą 2 razy dziennie aż do czasu ukończenia prac budżetowych.

—Odczyty na temat kanalizacji m. Białegostoku. W dniach 25 i 26 stycznia b.r. odbędą się m. Białymstoku 2 odczyty inżynierów Warszawskiego Instytutu Wodociągowego Kanalizacyjnego na temat kanalizacji w Białegostoku.

Pierwszy odczyt odbędzie się w sobotę 25 stycznia w sali Rady Miejskiej dla członków samorządu miejskiego oraz zaproszonych przedstawicieli władz, społeczeństwa i organizacyj zawodowych. Na treść odczytu złożą się:

Wstęp. Historja projektów kanalizacji m. Białegostoku. O zadaniach kanalizacji wogóle (referent inż. Piekarski z Warszawy). O zasadach wykonania kanalizacji m. Białegostoku (referent inż. Szenfeld z Warszawy). Inżynierowie Wierczochowski i Wacław Piekarski objaśniać będą projekty p. inż. Szenfelda przeźroczami.

W dniu 26 stycznia r. b. odbędzie się drugi odczyt dla szerszej publiczności w sali Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego przy ul. Warszawskiej 3. Na treść odczytu złożą się:

Słowo wstępne. O asenizacji m. Białegostoku (z przeźroczami). Kanalizacja m. Białegostoku (inżynierowie Szeufeld i Piekarski).

Jak się dowiadujemy odczyty wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa oraz ciał samorządowych miejskich z terenu całego województwa. Są liczne zgłoszenia delegacji z miast, jak: Suwałki, Grodno, Augustów, Wołkowysk etc.

Popis uczniów Szkoły Muzycznej. Dnia 11 i 12 b. m. odbył się popis uczniów Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Białymstoku. Program i wykonanie popisu stały na bardzo wysokim poziomie.

Uczniowie i uczenice zarówno klas fortepianowych, jak i skrzypcowych wykazali duże postępy i umiejętność w grze. Na wyróżnienie zasługują Wolmanowa i Kulikowska z klasy prof. Z. Michałowskiej-Wolańskiej i Krigiel, uczeń prof. S. Czeslara, który zapowiada się obiecująco na przyszłość. Śledząc rozwój i postępy uczniów możemy stwierdzić, że Szkoła Muzyczna wywiązuje się ze swego zadania w pełnem znaczeniu tego słowa.

Popis odbył się przy zapełnionej sali, co dowodzi wielkiego zainteresowania społeczeństwa białostockiego sprawami muzycznemi.

— Zebranie pracowników pocztowych. W dniu 12 b. m., w sali Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów przy ul. Warszawskiej Nr. 13, odbyło się zebranie członków Związku, na którem przemawiał specjalnie przybyły z Warszawy delegat Centralnego Komitetu p. Ostrowski. Omawiane były sprawy natury organizacyjnej.

— Rozwydrzenie. Agitowani, przez zwolnionych swego czasu z Kasy Chorych działaczy cekawistów, robotnicy fabryki Gotliba przy ul. Łąkowej 2, w liczbie 60-kilku, przedwczoraj przerwali pracę i udali się do komisarza Kasy Chorej dr. Szaykowskiego z żądaniem natychmiastowego zwolnienia z pracy woźnego Kasy Stankiewicza, który jakoby na wiecu w dniu 12 bm. pobił robotnika tej fabryki Romana Klimiuka, wskutek wyniłych nieporozumień między nim a Stankiewiczem w czasie wiecu w teatrze „Palace". Oczywiście żądanie to było stawione w formie kategorycznej i banda usiłowała wywrzeć terror, lecz widząc że w międzyczasie została zawiadomiona policja awanturnicy natychmiast zbiegli. Fakt powyższy wskazuje do czego prowadzi niepoczytalna agitacja, która nie cofa się nawet przed tego rodzaju aktami dążącemi do wywołania burd i zamieszek, by przeprowadzić swoje osobiste porachunki.

Kronika Wojewódzka
Walny zjazd Wojewódzkiego T-wa Opieki Społecznej „Przystań"

Dnia 22 i 23 lutego b. r. odbędzie się w Białymstoku Walny Zjazd Wojewódzkiego T-wa Opieki Społ. „Przystań".

Program Zjazdu obejmuje:

A. Pierwszy dzień Zjazdu (22 lutego, niedziela): o godz. 10-tej nabożeństwo, 1) o godzinie 12 tej zagajenie Zjazdu przez Sekretarza Zarządu Głównego, względnie przez jednego z wice-prezesów oraz odczytanie regulaminu obrad Walnego Zjazdu, 2) ukonstytuowanie się Prezydjum Zjazdu, 3) powitanie Zjazdu, 4) sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, 5) sprawozdanie delegatów z działalności Oddziałów.

B. Drugi dzień Zjazdu (poniedziałek 23 lutego): 1) o godz. 10-tej zwiedzanie placówek Op. Społ. i T-wa „Przystań", 2) o godz. 12-tej wspólna fotografja, 3) uchwalenie budżetu, 4) zatwierdzenie umów dzierżawy ośrodków w Zornie (pow. wołkowyski) oraz Zabłudowia (pow. białostocki), 5) rezygnacja tymczasowego Zarządu Głównego, 6) wybór Zarządu Głównego, 7) wybór Komisji Rewizyjnej, 8) wolne wnioski, 9) zamknięcie Zjazdu.

W Zjeździe wezmą udział delegaci w liczbie 2—3 osób ze wszystkich Oddziałów i po 1 delegacie od Kół T-wa „Przystań" całego województwa.

Na Zjazd przewidywane jest przybycie kilkuset osób.

Obozy wypoczynkowe dla młodzieży pracującej
zawodowo

Latem 1929 roku, Woj. T-wo Op. Społ. „Przystań" w Białymstoku, urządziło obozy letnie dla młodzieży pracującej zawodowo. Jest to pierwsza w tym rodzaju próba w Polsce, to też nic dziwnego, że zainteresowało to czynniki miarodajne i szerokie warstwy społeczeństwa.

Dwutygodnik „Reduta" organ P. W. i W. F. na terenie trzech województw wydał specjalny numer poświęcony obozom letnim dla młodzieży pracującej zawodowo, urządzonym przez T-wo „Przystań", podnosząc wspaniałą myśl pana K. Kirsta wojewody białostockiego.

Po ukazaniu się „Reduty" Zarząd Główny T-wa „Przystań" otrzymał szereg pism, wysoko postawionych osobistości, zawierających słowa pełne uznania dla działalności T-wa. Z tych pismo Głównego Inspektora Pracy, jako dowód jakie znaczenie posiadają obozy letnie dla młodzieży pracującej zawodowo, która czas urlopów spędza pożytecznie podajemy poniżej.

„Uważam inicjatywę T-wa w sprawie organizacji obozów wypoczynkowych dla robotniczej młodzieży za niezwykle pożyteczną i wiążącą się ściśle z wykorzystywaniem przez młodzież pracującą przywilejów ustawy z dn. 16 maja 1922 roku o urlopach, przyznającej młodocianym w wieku 15—18 lat dwutygodniowy płatny wypoczynek w każdym roku.

Ze swej strony życzę najszczerzej T-wu dalszego pomyślnego rozwoju zapoczątkowanej akcji. Główny Inspektor Pracy (—) M. Klott."

Mamy nadzieję, że w roku bieżącym T-wo „Przystań" również zorganizuje podobne obozy, w czem winno mu przyjść z pomocą całe społeczeństwo, a przedewszystkiem organizacje rzemieślnicze i zawodowe, którym w pierwszym zaleźeć musi na wychowaniu zdrowego i obywatelsko uświadomionego, młodegopokolenia robotniczego.

Sztandar strzelecki dumnie powiewa
nad powiatem Szczuczyńskim

Miło jest stwierdzić, że wysiłki ludzi, którzy bezinteresownie pracują w kierunku wychowania Obywatela-Żołnierza wydają dodatni rezultat.

Związek Strzelecki w powiecie szczuczyńskim rozwija się i potężnieje. 31 Oddziałów męskich z 987 strzelcami i 4 Oddziały żeńskie z 52 strzelczyniami, oto dorobek ostatniego roku, gdyż do marca 1929 r. Związek Strzelecki w pow. wegetował przy 11 oddziałach. Niezależnie od P. W. prowadzoną jest praca kulturalno-oświatowa w świetlicach Strzeleckich, które posiadą każdy Oddział. W świetlicach tych odbywają się pogadanki, odczyty, a w wolnych chwilach zabawy.

Tam gdzie jeszcze niedawno panował mrok, dzisiaj już promienieje światło. Oddziały takie jak Grajewo, Bogusze, Rajgród, Rydzewo, Cypoki, Grabowo posiadają dobre zespoły a matorskie i od czasu do czasu wystawiają sztuki ludowe i patrjotyczne, czem wskazują starszemu pokoleniu jak ukochać tę, świętą Wolną Polskę".

Przy Oddz. w Grajewie powstała orkiestra mandolinistów, która wyjeżdżała do Rajgrodu z koncertem, gdzie zdobyła sobie wielkie uznanie u tamtejszego społeczeństwa. W okresie świąt urządzono wspólny opłatek w świetlicach. Na wyróżnienie zasługuje Oddz. Grajewo, gdzie ze strzelcami zasiedli prezes Obwodu Ob. Kretowicz i Komendant powiatowy ob. Gralak wygłaszając piękne okolicznościowe przemówienia i życzenia, które w skroceniu brzmiały „by tak, jak dziś zgodnie siadliśmy za stołem strzeleckiem do wigilji, zasiadł na rok przyszły cały nasz naród w poczuciu swej siły i zgody, która powinna zapanować".

Oddz. Szczuczyn również w Wigilję urządził opłatek, a do stołu zasiadło grono osób z miejscowej inteligencji. Najstarszy oddział Bogusze nie pozostał w tyle urządzając opłatek również w Wigilję. W oddz. Rajgród urządzono opłatek 6.i., na który przybyła i inteligencja w dość pokaźnej liczbie. Nastrój wszędzie panował serdeczny.

To są krótkie wiadomości, któremi dzieli się z czytelnikami korespondent z pogranicza Mazurskiego, skąd dochodzi śpiew: „Na pograniczu mazurskiem my Strzelcy trzymamy straż."

H. G.

Odrzucenie protestów wyborczych
w okręgu Grodno, Iłża i Łuków.

Sąd Najwyższy odrzucił wczoraj protesty wyborcze, złożone w stosunku do wyborów w okręgach: Grodno, Iłża i Łuków.

STAROSIELCE

— Choinka w szkole powszechnej. W sobotę dnia 11-ego i w niedzielę dnia 12-go bm. w szkole powszechnej w Starosielcach odbyła się choinka dla dziatwy szkolnej przy udziale przeszło 500 dzieci. Choinka połączona była z zabawą dziecięcą. Największe zainteresowanie dziatwy wzbudził św: Mikołaj, który zjawił się w towarzystwie anioła i djabła, wioząc dla zebranej dziatwy podarki. Ogółem rozdano przeszło 500 paczek z cukierkami i piernikami. Nastrój na zabawie był miły i serdeczny.

— Ruch w harcerstwie. W niedzielę dn. 12-go bm. w sali szkoły powszechnej w Starosielcach odbyło się walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa pod przewodnictwem kierownika tutejszej szkoły, p. W. Tarły-Mazińskiego. Zebrani powzięli cały szereg rezolucyj, mających na celu pozaszkolne wychowanie młodzieży oraz rozwój harcerstwa.

WOŁKOWYSK

— Zabójstwo na zabawie. Onegdaj, w okolicy wsi Pieczurki, w gm. Międzyrzecze, w czasie zabawy wynikła sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę. W czasie ogólnego szamotania został zabity Jan Bureluk ze wsi Milachowicze w gm. Międzyrzecze. Zabójstwa dokonali Aleksander Koroza lat 21, Mikołaj Mańczyc lat 17, Józef Stolbunik lat 18, Aleksy Koroza lat 21, Jan Siewko lat 29, Konstanty Kisły lat 26, Stefan Strzelec lat 21. Wszyscy wymienieni zostali aresztowani i wraz z dochodzeniem przekazani władzom śledczym.

OBRUBNIKI

— Trójka hultajska. W dniu 12 grudnia ub. r. dokonano włamania do gmachu, gdzie mieści się ajencja pocztowa. Nieujawnieni wówczas włamywacze rozbili kasetkę, z której zabrali 9 zł. gotówką, 3 listy amerykańskie wartości 262 zł., oraz 2 weksle na sumę 125 zł. Po dłuższem dochodzeniu, onegdaj udało się organom śledczym policji ująć sprawców powyższego włamania, którymi są: Kamiński Edward, ze wsi Borsukówka, w gm. Obrubniki, Adam Święcicki ze wsi Duże-Dobrzyniewo i Klimowicz Aleksander z Białegostoku. Badani do winy częściowo się przyznali. Cała trójka podejrzana jest o dokonanie szeregu kradzieży i włamań na terenie gminy Obrubniki. Przynajmniej teraz na jakiś czas, mieszkańcy gminy zabezpieczeni będą przed złodziejaszkami, którzy stale trapili miejscową ludność.

SZCZUCZYN

— Wydanie uciekinierów z Polski przez Niemcy. Organa policji niemieckiej w Elku odstawiły do granicy i oddały władzom polskim Moszka Honigsmana, false Kawarwę Kopela, oraz Mejlacha Pacsamanika, Abrama, false Tabacznika, obydwóch pochodzących z Sokołowa Podlaskiego, zbiegłych w swoim czasie z Polski do Niemiec. W Niemczech legitymowali się na podstawie fałszywych paszportów zagranicznych, które zostały rozpoznane i na tej zasadzie zostali aresztowani i oddani władzom polskim. W toku dalszego dochodzenia stwierdzono, że wymienieni paszporty te nabyli u specjalisty fałszerza, Moszka Ciechanowickiego z Warszawy, który sprzedawał podrabiane dokumenty po cenie 90 dolarów każdy. Stwierdzono przytem, iż Honigsman Moszek i Mejlach Pacsamanik poszukiwani byli przez sąd za najrozmaitsze sprawki. Obydwóch oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Z dnia i nocy...

Pan Jurczak na inspekcji

Wesołe wybryki p. Henryczka. — Wyrozumiałość konduktora № 30 zostanie nagrodzona

Pan Henryk Jurczak, lat 19 ¾ praktykant na montera telefonicznego z Dąbrowy, w powiecie sokólskim, jechał wczoraj rano autobusem.

Że jechał nic dziwnego — wszak każdemu się przytrafić może jazda takim wynalazku — lecz cała kwintesencja w tem, że miał dziesięć złotych, o których posiadanie, ze względu na młodociany wiek p. Henryka, nikt go posądzić nie mógł.

P. Henryk w swych marzeniach młodzieńczych lubił wyobrażać siebie u szczytów i korzystał z każdej nadarzającej się okazji, by się wybić ponad szary, bezbarwny tłum, by zawsze i wszędzie zwracać na siebie uwagę.

P. Henryk, wielkopańskim gestem rzucił konduktorowi № 30 banknot 10-złotowy i rzekł:

— Dać mi bilet do Rynku Kościuszki!

Konduktor № 30 długo szukał w torbie, lecz nie znalazł i oświadczył grzecznie:

— Nie mam reszty, proszę Szanownego Pana, dojedziemy do Rynku rozmienię u inwalidy i resztę wydam.

P. Henryk jest wogóle człowiekiem bardzo nerwowym, a nocy przedwczorajszej źle spał. Nic więc dziwnego, że odpowiedź konduktora № 30 wzburzyła p. Henryka.

— Ja was nauczę rozumu! wrzasnął p. Henio i po przyjeździe na Rynek Kościuszki władnym ruchem skinął na posterunkowego p. Sobkowa.

Zażądawszy kategorycznie w tonie podniesionym spisania protokółu na niesfornego konduktora, p. Jurczak potraktował posterunkowego Sobkowa zgóry, buńczucznie i per ty. P. Sobków, nie widząc przyczyny, dla której miałby spisywać protokół zapytał p. Jurczaka, kto zacz jest i jakiej godności.

Oburzenie p. Henia nie miało granic. Jakto, on, wysoki urzędnik państwowy lat 19 i trzy ćwierci, miałby się przed byle posterunkowym legitymować!

Otóż, nietylko że nie powiedział nazwiska, lecz setnie nawymyślał p Sobkowowi.

Skończyło się na doprowadzeniu p. Henryczka do Komisarjatu i spisaniu protokółu na niego.

Rezultat: za obrazę funkcjonarjusza państwowego w służbie — koza, a z posady po wyroku—fiut!

Zły dzień p. Samuela

Panu Juchnowieckiemu Samuelowi, ul. Zamenhofa 2. skradziono ze sklepu w czasie targu 26 metrów jedwabiu,

Ze względu na bardzo częste w ostatnim czasie kradzieże po sklepach, policja tutejsza gorliwie poszukuje szopenfeldziarzy, którzy podobno przybyli z Warszawy na gościnne występy.

Panna Helena nie była na reunionie

Fatalna pomyłka zecera przyczyną nieporozumienia

Jak się udało nam ustalić p. Helena G..., ulica Stołeczna 17 nie była w noc Sylwestrową na wesołym reunionie w mieszkaniu p. Antoniego K... przy ul. św. Rocha, gdyż noc spędziła w domu w gronie rodziny.

Fakt ten z wielką przyjemnością konstatujemy i z wielkiem ubolewaniem zaznaczamy, że u p. Antoniego była panna Helena G... z ul. Stołecznej 47.

Zaznaczamy również, że fatalna pomyłka w adresie powstała z winy zecera, który po owej nocy Sylwestrowej trochą „nie dowidział".

Popłatny i miły zawód

PO UKOŃCZENIU KURSU zatwierdzonej przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego

Szkoły Samochodowej „AUTOKURS"

w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza 39
w Wołkowysku ul. Wileńska 8.
Kurs trwa 6 do 8 tygodni.

Półrodzinne nieporozumienie na Rynku Kościuszki.

O piękną buzię białostoczanki walczyły zawzięcie dwie półszwagierki.

Ciężkie chwile przeżywał przedwczoraj o północy p. Kieżel, rutynowany przedstawiciel I Komisarjatu.

Na rogu ulicy Sienkiewicza i Rynku Kościuszki powstało wielkie zbiegowisko. Pośrodku tłumu dwie szalejące niewiasty prowadziły dyskusję urozmaiconą rękoczynami. Od czasu do czasu z urywkowych zdań, wyrzucanych, jak potoki lawy z Krakatao, usłyszeć było można:

— Maja pani, a kto pani broni...

— Widzicie ją, taka klempa!

Pan Kieżel poprawił pasek pod brodą, obciągnął mundur, wbiegł między tłum i zapytał o co chodzi.

Z bezładnych słów wywnioskował władza, że p. Bancarewicz Antonina, ul. Piasta 122, ma siostrę, pani Rosa Julja, ul. Warszawska 90, separatka ma mieć męża. Pani Bancarewicz, mąż, siostra, p. Roza—nic nie zrozumiał p. Kieżel.

Za chwilę znów „klempa" i niewiasty wzięły się za włosy. Zapasom przyglądało się około 100 osób. Tłum rechotał z radości. Pan Kieżel stracił cierpliwość; przy pomocy życzliwych widzów rozdzielił niewiasty i zaprowadził do Komisarjatu.

Na szczęście z walczących niewiast nie ucierpiała specjalnie żadna.

Po drodze dowiedział się p. Kieżel, że siostra, p. Rosa, p. Bancarewicz, mąż, obdarza względami, czasem klempa, nie daruję i t. d.

Po zanotowaniu w Komisarjacie przebiegu zajścia pozwolono odejść jednej przeciwniczce, a po upływie pół godziny drugiej.

Klempa to bardzo pożyteczne zwierzę: jest żoną łosia.

Harce samochodowe.

Kiedy się to skończy.

Na przechodzącego szosą zabłudowską Szymaniuka Józefa z Rafałówki najechała taksówka z Białegostoku. Szymaniuk silnie potłuczony stracił przytomność i odwieziony został przez brata do domu.

Szofer zbiegł.

Pójdź za mną, pijusie tęgi.

Pan Józef Lorenc, pracowity dozorca domowy przy ul. Kilińskiego 6, tak się ucieszył z doskonałych warunków nowej umowy zawartej między właścicielami nieruchomości a dozorcami, że dał sobie uczciwie „gazu".

Wzruszająca to była chwila, gdy p. Lorenc, o 12-ej w nocy, dawał wolę uczuciom radości przed domem na ul. Kilińskiego!

Poczciwy p. Józef rad był przycisnąć do serca każdego spóźnionego przechodnia. Ululany gołąbeczek tak mile próbował z każdym nawiązać rozmowę, tak się tulił do kamieni brukowych, tak serdecznie wspominał rodzinę, kwiląc:

— Stara, daj jeszcze oczyszczonej, dasaj...

Scenę tę przerwał st. posterunkowy p. Wróbel, znany zwolennik prohibicji, zwabiony kwileniem i wiwatami p. Lorenca.

— Pójdź za mną, utrapiony pijusie! rzekł p. Wróbel, podniósł p. Józefa, wziął w ramiona i zawiózł do Komisarjatu.

Pana Józefa ułożono w karnej dyżurce, nakryto i uśpiono. Obudził się o 4 rano i odszedł do domu.

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Środa 15-I.

11.58.—12.05. Sygnał czasu 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10. Kom. meteor. 13.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Kom. harcerski. 16.15. Program dla dzieci z Krakowa. Bajka K. Makuszyńskiego p. t. „O dwóch takich, co ukradli księżyc" 16.45. Muzyka z płyt gramofon. 17.15. „Przyjaciel Mickiewicza" (A. E Odyniec), wygł. prof. H. Mościcki. 17.45. Utwory J. Offenbacha w wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.45. Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza"—korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. Giełda Rolnicza. 19.25.—19.40. Płyty gramofon. 19.40. Feljeton p.t. „Clemenceau i Monnet"—wygł. p. Huzarski. 19.58.—20.00. Sygnał czasu z Warsz Obs. Astronom. 20.00. Odczytanie progr. na dzień następny. 20.05.—22.15. Audycja narodowościowa angielska. I. Pogadanka o Anglji. II. Koncert muzyki angielskiej. Ork. P.R. pod dyr. B Szulca, B. Crawford (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.) 22.15 Kom. meteor., pol. sport. 22.25. „Z dymkiem papierosa"—wygł. Z Kawecki. 22.35 Kom. P.A.T. 23.00 — 24.00. Muzyka tan. z Sali Malinowej hot. „Bristol". Ork. A. Golda i J. Petersburskiego.

Czwartek 16-I.

11.58—12.10. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" (śniadania uczniowskie) — wygł. p. M. Karczewska. 12.40. 12-ty koncert szkolny Filh. Warsz., org. przez Wydz. Ośw i Kult. Magistratu m. st. Warsz. wespół z P. R. Ork. filh. pod dyr. B. Wolfstala. Zespół solistek, S. Gruszczyński (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie S. Natanson. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Komunikaty L. O. P. i P. 16.15—17.15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 17.45. Koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego. Z. Ossendowska (skrz.), J. Zalewska (fort), W. Bdegy (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). 18.45. Rozmaitości. 19.00. Giełda rolnicza. 19.25—19.45. Płyty gramofonowe. 19.58—20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obs Astronom. 20.00. Odczytanie progr. na dzień nast. 20.05. Feljeton p. t. „Majestaty w szlafrokach" — wygł. J. St. Mar. 20.20. Muzyka lekka. Ork. P. R. pod dyr. B. Szulca, A. Makowski (gitara hawajska i piła), K. Szerszyński (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.) 21.10. Kwadrans literacki. Conrad „Gospoda pod dwiema wiedźmami". 21.25—22.00. D. c. koncertu. 22.00. Feljeton p. t. „Brazylijscy awanturnicy" — wygł. p. J. Makarczyk. 22.15. Kom. meteor., pol., sport „Z dymkiem papierosa" wygł. p. Z. Kawecki. Kom. P. A. T. 23.00—24.00. Muzyka tan. z „Ozzy". Orkiestra Z. Karasińskiego.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Białegostoku podaje do wiadomości Pt. Lekarzy, że w najbliższym czasie zostaną otwarte przychodnie miejskie dla ubogiej ludności miasta (przy ul. Piwnej).

Do przychodni tych potrzebni specjaliści lekarze: **internista, laryngolog, okulista, specjalista-trachomatolog.**

O warunkach pracy i wynagrodzenia dowiedzieć się można w godzinach urzędowych w biurze Wydziału Zdrowia (Magistrat, pokój Nr. 18) w terminie do dnia 20 stycznia 1930 r.

Zgłoszenia kierować należy do Magistratu (Wydział Prezydjalny).

Prezydent miasta:
22 (—) W. Hermanowski.

Kino Polonja **D z i ś**

Najzabawniejszy, najweselszy, najbardziej emocjonujący i pomysłowy film p. t.

„Coraz prędzej"

W ROLI GŁÓWNEJ

HAROLD LLOYD

„MODERN" **początek 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰**

„Najnowsza atrakcja ekranów amerykańskich i europejskich
WIELKI FILM-ŚPIEWNO MUZYCZNY

Statek Komedjantów

Wielki dramat życiowy, którego akcja rozgrywa się na potężnym statku—teatrze.
Najmilsza aktorka świata **LAURA LA PLANTE** znana z obrazu „PRZEDŚLUBNY GRZECH"
Najprzystojniejszy amant **JÓZEF SHILDKRAUT** który gra olśniewa i czaruje widzów.
Świetna ilustracja MUZYCZNA i ŚPIEWNA w wykonaniu wielkiego zespołu orkiestry oraz ZNAKOMITYCH ŚPIEWACZEK teatrów warszawskich
Nie patrząc na kolosalne koszta ceny miejsc nie podwyższone.

Dr. med. S. DŁUGACZ

Akuszerja i choroby kobiece przeprowadził się

Białystok, Rynek-Kościuszki 25. Tel. 7-88
przyjmuje od godz. 9—11 od 4—7. 951

DOKTÓR

M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i włosów.
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p:
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95. 77

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. W niedziele i święta od 4—6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49 29

Lekarz-dentysta

S. Kalińska - Mazo.

przyjmuje od godz. 9 — 1 i od 3 — 6
Rynek Kościuszki Nr. 11—3.
Telef. 1-90.

Lekarz-dentysta

R. BURSZTYN

Choroby jamy ustnej i zębów. Zębsztuczne.
Nowy Świat 1. 10
Przyjmuje od godz. 10 — 2-giej i od 4 — 7-mej wiecz. 157

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem,—70 gr.; w tekście—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki.
Układ ogłoszeń przed tekstem 4° łamowy, za tekstem 8° łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: **Wojewódzkie T-wo Lechja.** Drukarnia A. ZBARA, Białystok. Redaktor odpowiedzialny: **Antoni Faranowski**